

Sygn. akt I KK 170/21

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2021 r.,
sprawy **A. Z. A.**
skazanego z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.
z powodu kasacji obrońcy
od wyroku Sądu Okręgowego w O.
z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt VII Ka [...],
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.
z dnia 12 lutego 2021 r., sygn. akt II K [...],

postanowił:

1. **oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
2. **obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z 12 lutego 2021 r., w niewielkim zakresie zmodyfikowanym w dniu 30 czerwca 2021 r. przez Sąd Okręgowy w O., a. Z. A. skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności za wielokrotne seksualne wykorzystanie w okresie od 1 lipca 2009 r. do wiosny 2012 r. małoletniego P. K. (art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.); orzeczono również wobec sprawcy przewidziany w art. 41a § 2 k.k. w zw. z § 4 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym na okres 3 lat.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca. Zaskarżając wyrok w całości, podniósł trzy zarzuty rażącego i mającego istotny

wpływ na jego treść naruszenia prawa procesowego oraz zażądał wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w O. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna w stopniu oczywistym. Jej trafną krytykę przeprowadził oskarżyciel publiczny, w sposób wszechstronny i wyczerpujący wykazując, dlaczego sformułowane przez skarżącego tezy nie zasługują na uwzględnienie. Autor odpowiedzi na kasację przypomniał ogólne reguły rządzące postępowaniem kasacyjnym oraz ustosunkował się do konkretnych twierdzeń obrońcy. Postąpieniem zbyt sztywnym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym, byłoby powtarzanie wyłożonej przez prokuratora argumentacji. Sąd Najwyższy za celowe uznał jedynie zwięzłe skomentowanie najistotniejszych kwestii ujętych w poszczególnych zarzutach, wypełniając w ten sposób nakaz wyrażony w art. 536 k.p.k.

Tylko pierwszy zarzut (obraży art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k.), formalnie rzecz biorąc, spełniał wymogi przewidziane w art. 519 k.p.k., bo skierowany został przeciwko rozstrzygnięciu Sądu *ad quem*. Jednak już analiza jego treści oraz części motywacyjnej kasacji uprawniała do konstatacji, że skarżącemu chodziło w istocie o zanegowanie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, w ramach uprawnień z art. 7 k.p.k., oceny dowodów, w szczególności zeznań P. K. oraz opinii biegłych P. Z., E. W. i M. D.. Takie podejście obrońcy nie mogło przynieść oczekiwanego przez niego rezultatu, jako naruszającego ustawowe ograniczenia co do kasacji, zawarte w art. 523 § 1 k.p.k. (zakaz podnoszenia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych), i stanowiące niczym nieuprawnione dążenie do przekształcenia kontroli kasacyjnej w kolejną (trzecią) kontrolę instancyjną. Sąd odwoławczy – co trzeba silnie zaakcentować – zgodnie z art. 433 § 2 k.p.k. rozważył wszystkie zarzuty sformułowane w apelacji obrońcy; niepodzielenie tych zarzutów w żadnym razie nie oznaczało, że uchybił on wymienionemu przepisowi.

Drugi zarzut kasacyjny (naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k.) oznaczał forsowanie poglądu, że zaakceptowanie przez Sąd

Okręgowy dokonanej przez Sąd *a quo* oceny dowodów wywołało rażąco niesprawiedliwość orzeczenia. To ewidentnie błędny punkt widzenia: skoro nie sposób przyjąć, że w niniejszej sprawie doszło do rażących uchybień naruszających reguły rzetelnego procesu, a więc że miała miejsce tzw. niesprawiedliwość proceduralna, to siłą rzeczy nie było podstaw do sięgnięcia *in concreto* po swoistą klauzulę generalną, o której mowa w art. 440 k.p.k.

Ostatni zarzut kasacyjny (obraza art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.), powracający do problematyki oceny dowodów, był wyrazem przejścia do porządku nad oczywistym faktem, że Sąd odwoławczy ani nie przeprowadzał dowodów, ani ich też nie oceniał, a tylko kontrolował procedowanie Sądu pierwszej instancji, z czego zresztą wywiązał się należycie.

W tym stanie rzeczy – zwracając dodatkowo uwagę, że art. 537a k.p.k. wyłącza możliwość wzruszenia wyroku ze względu na braki w jego uzasadnieniu – Sądowi Najwyższemu nie pozostawało nic innego, jak tylko oddalić kasację w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.